

## LEKTURA NA WEEKEND

# Indyjska dziewczyna i Zakrecona Biedronka blogują o mieście królów

**Ludzie.** Piszą o swoich przeżyciach, podróżach i inspiracjach. Doreen z Indii oraz Anda z Rumunii to jedne z niewielu zagranicznych blogerek, które mieszkają pod Wawelem. Tutaj pracują, spędzają wolny czas i prezentują internautom swoje spojrzenie na stolicę Małopolski.

**Piotr Drabik**  
piotr.drabik@dziennik.krakow.pl

Nowe wpisy publikuje raz w tygodniu. Między pracą w korporacji a zajęciami na siłowni. Na blogu „Indian Girl in Poland” pisze głównie o modzie, przy okazji pokazując swoje ulubione stylizacje. Doreen, drobna brunetka, na zdjęciach pozuje na tle znanym wszystkim krakowianom miejsc. Tauron Arena, kolorowe schody w Podgórzu, most Kotlarski. Doreen dzieli się również z internautami swoimi przeżyciami z podróży.

Nie tylko tych dalekich, ale również po krakowskich ulicach. – *Staram się również pisać o Krakowie, ponieważ nadal niewiele osób za granicą zna dobrze to miasto* – podkreśla Doreen Pinto, która pochodzi z Indii. Należy do skromnego grona zagranicznych blogerek, którzy mieszkają w Krakowie. I co najważniejsze, prezentują w sieci swoje spojrzenie na stolicę Małopolski.

### Indyjska dziewczyna w egzotycznej Polsce

Jeszcze kilka lat temu nawet nazwa naszego kraju nie Doreen nie mówiła. – *Przed przyjazdem do Krakowa, Polska kojarzyła mi się przede wszystkim z papieżem Janem Pawłem II* – wspomina. Blogerka wychowała się w mieście Mangalore na południu Indii. Doreen, w przeciwieństwie do większości mieszkańców swojej ojczyzny, jest chrześcijanką. – *Wielu ludzi jest tym zaskoczonych, bo przecież Indie są kojarzone z hinduizmem i islamem* – opowiada.

Ostatnie Święta Bożego Narodzenia spędziła w rodzinnych stronach z choinką, ale bez śniegu. Jednak blogerka przyzwyczała się już do polskiego klimatu. – *Przyjechałam do Krakowa pierwszy raz w czerwcu 2012 r. Początkowo chodziłam w grubych swetrach, bo dla mnie było strasznie zimno* – podkreśla.

Doreen pracuje w dziale finansowym dużej amerykańskiej firmy informatycznej,

a karierę w niej rozpoczęła jeszcze w Indiach. Zawsze chciała spróbować pracy za granicą, jednak nie spodziewała się oferty z egzotycznej dla niej Polski. – *Menedżer przedstawił mi propozycję przeniesienia do krakowskiej placówki. W pierwszej chwili nie wiedziałam, gdzie to miasto leży. Na szczęście okazało się, że w Europie, gdzie już wcześniej podróżowałam* – wskazuje Doreen. Zanim trafiła do Polski, Indyjka zwiedziła m.in. Wielką Brytanię.

Najbliżsi nie mieli nic przeciwko planom jej przeprowadzki do Polski. – *Większość rodzin w Indiach jest konserwatywna i mogłoby nie zgodzić się na wyjazd córki na drugi koniec świata. Lecz moja rodzi-*

### Przed przyjazdem do Krakowa, Polska kojarzyła mi się przede wszystkim z papieżem Janem Pawłem II

**Doreen Pinto**  
Autorka bloga „Indian Girl in Poland”

*na jest otwarta i mogłam liczyć na ich wsparcie* – mówi Doreen.

Dzisiaj blogerka z Indii dobrze zna miasto, w którym mieszka od prawie pięciu lat. – *Uwielbiam spacerować na Rynek Główny, ponieważ mieszkam w jego okolicy. Oprócz tego przepadam za relaksem w Forum Przejście nad Wisłą* – tłumaczy. Wiele z tych miejsc stanowi scenery dla zdjęć modowych, które wykonuje na potrzeby swojego bloga. Wówczas w rolę fotografa wcieliła się jej chłopak, który jest Polakiem. Poznali się w Krakowie i pracują razem w jednej firmie.

Swoją dziewczynę wspiera nie tylko w prowadzeniu internetowego dziennika, ale również w pokonaniu bariery językowej. – *Staram się nauczyć polskiego, ale jest on dla mnie bardzo trudny. Pomimo, że ukończyłam kurs nauki polskiego na poziomie*



Doreen Pinto lubi fotografować się na tle znanych krakowskich lokalizacji. W tle zdjęcia Tauron Arena

*średniozaawansowanym, to nie czuję się siłach, by na co dzień z niego korzystać* – zdradza Doreen.

Z większością znajomych rozmawia po angielsku. Blogerka dostrzega, że do stolicy Małopolski przynosi się coraz więcej obcokrajowców. Potwierdzają to również dane Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Tylko w zeszłym roku wydano ponad 20 tys. pozwoleń na pracę dla cudzoziemców w Małopolsce.

Wśród najpopularniejszych narodowości, które osiedlają się w naszym województwie są goście z krajów ościennych, jak Ukraina, Mołdawia czy Rosja. Jednak zaskakująco wysoka jest liczba przyjezdnych z Indii, którzy podejmują stałą pracę nad Wisłą. W 2016 r. wydano 308 pozwoleń dla osób z tego kraju.

Zapewne spora część z nich pracuje w outsourcingu, polegającym na wykonywaniu zleceń przez firmy zewnętrzne. Nie bez przyczyny Kraków jest nazywany europejską stolicą outsourcingu.

– *Jest on dobry dla miasta, ponieważ wielu zagranicznych pracowników ma szansę poznać Kraków. Jednak nie zostawiają takich pieniędzy, jak turyści i część swoich zarobio-*

*nych pieniędzy wysyłają w rodzinne strony* – ocenia blogerka.

Dla Doreen Kraków to otwarte na przybyszów miasto. Nigdy nie spotkała się tutaj z dyskryminacją. Na jej krótkiej liście minusów życia pod Wawelem, na pierwszym miejscu jest smog.

– *Pochodzę z kraju, gdzie również jest spory problem z zanieczyszczeniem powietrza. Jednak w mojej ojczyźnie większość ludzi nie traktuje tego problemu poważnie* – mówi z żalem blogerka. A krakowianom radzi ograniczenie ruchu samochodowego przez wspólne przejazdy do pracy czy na zakupy jednym pojazdem z sąsiadami i znajomymi.

Indyjka swojego obecnego bloga prowadzi od roku. Poza typowymi dla modowych stron wpisami, dzieli się z internautami m.in. recenzjami krakowskich lokali. – *Przepadam za polskim jedzeniem, a najbardziej lubię pierogi ruskie. Ponadto jestem wegetarianką i sprawdzam restauracje, gdzie podawana jest taka kuchnia* – dodaje. Jednak ocenia, że wybór tych ostatnich wciąż jest zbyt mały.

### Zakrecona biedronka i jej krakowskie przygody

Doreen zżyła się już z Krakowem i chce tutaj zostać tak długo, jak będzie to możliwe. Swoją przyszłość ze stolicą Małopolski wiąże również Anda Alexandra Rosiek, która pochodzi z Rumunii. – *Założyłam bloga, ponieważ wszyscy moi przyjaciele często pytali mnie o Polskę. W kółko opowiadałam rodzinie i znajomym te sa-*

### Założyłam bloga, ponieważ wszyscy moi przyjaciele często pytali mnie o Polskę

**Anda Alexandra Rosiek**  
Autorka bloga „The Twisted Red LadyBug”

*me historie. W końcu doszłam do wniosku, że warto je raz opisać i umieścić na blogu* – podkreśla 30-latką.

Od czerwca 2013 r. Anda w blogu „The Twisted Red LadyBug” (z języka angielskiego „Zakrecona Czerwona Biedronka”) opublikowała dziesiątki wpisów o swoim spojrzeniu na miasto królów, polskiej historii oraz niuansach życia nad Wisłą. Swoim czytelnikom przybliżyła również polsko-rumuńskie relacje oraz wraże-

nie z podróży nie tylko po okolicach Krakowa.

Anda pochodzi z miasta Jassy w północno-wschodniej Rumunii. Na co dzień pracuje w korporacji finansowej w Zabierzowie, a do Polski miała przyjechać w 2011 r. tylko na 10 dni. Dostała ofertę zatrudnienia pod Wawelem na stałe i od razu się zgodziła.

Rumunka, która od prawie 6 lat mieszka w stolicy Małopolski, ma swoją listę ulubionych miejsc. – *Jeśli chodzi o muzea to moje serce zdobyło muzeum Schindlera, gdzie zabieram wszystkich gości. A wśród kinach uwielbiam Ars i Kino Pod Baranami ponieważ są komfortowe* – podkreśla Anda.

Wśród minusów życia w Krakowie blogerka również wskazuje przede wszystkim na smog. – *Od grudnia do marca czasem aż strach wyjść z domu. Czasami jest tak duży, że można go pokroić nożem* – nie kryje Rumunka. Natomiast w przeciwieństwie do wielu rdzennych mieszkańców Krakowa chwali miejską komunikację pod Wawelem. – *Nigdy nie spotkałam narodu, który by aż tak narzekał. I to jest strasznie zaraźliwe* – podkreśliła we wpisie o typowych cechach Polaków.

Anda dostrzega, że Kraków jest bardzo popularnym kierunkiem dla wielu obcokrajowców. – *Nie można również zapominać o studentach z zagranicy, których również odwiedzają ich rodziny odwiedzą. Dzięki temu łatwiej jest im tutaj wrócić* – ocenia 30-latką. Anda nie zapomina również o zeszłorocznych Świątobach Dni Młodzieży, które przyciągnęły ogromną ilość gości.

Przekonuje, że od kiedy tutaj przyjechała, Kraków zmienił się nie do poznania. Sama założyła tutaj rodzinę. Najpierw ożeniła się z Polakiem, a kilka miesięcy temu urodziła im się ich córka. Anda pokochała również Polskę na tyle, że chce starać się o otrzymanie obywatelstwa. – *Kraków to piękne miasto, w którym można zatrzymać się i miło spędzić czas* – przekonuje nas Anda.

©©